

NRO: II.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 11. LIPCA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZZSZEY
NARODOWEY

dnia 9. Lipca.

prezydencya O. Michała Kochanowskiego.

Sąd N. kryminalny, przez wydział sprawiedliwości uczynił przełożenie: iż dla prędzszego ukończenia sprawy o gwałty 28. czerwca do siebie odesłaney, potrzeba jest konieczna pomnożenia liczby sędziów. Przychyliła się Rada do żądania sądu, i OO. Leszczyńskiego starostę Rawy: Aleksandra Walichnowskiego, Stan: Rutkowskiego, Joz: Domańskiego, Adama Glezmera, i Telesfora Billewicza, na sędziów przydała; zalecając im przed dawniey wyznaczonemi sędziami, wykonanie przysięgi.

Wydział interesów zagranicznych doniósł Radzie o wkroczeniu woyska Austriackiego w granice Polskie. Czytana była deklaracya przez Hrabiego Harnankura wydana, w treści: iż woyska Austriackie wchodzą, aby oddalić wszelkie niebezpieczeństwa od granic Gallicyjskich, i spokojność krajom cesarskim zapewnić. Czytany był oraz list Nayw: Naczelnika z okazji tej deklaracyi, do wspomnianego Harnankura pisany, z przełożeniem: iż gdy Polska szanuje traktaty z Cesarzem Imcią, wyniknąć mogące złe skutki z wniścia woysk Austriackich, nie będą mogły być Polszcze przyznawane.

Z powodu niebezpiecznego przypadku w podpaleniu prochów blisko prochowni; Rada końcem zupełnego doyscia rzeczy,

i ściślego wyexaminowania osób z tey przyczyny areztowanych, ile wokoliczności zwłoki niecierpiącej, wyznaczyła z pomiędzy siebie O. Buchowieckiego, X. Tomaszewskiego, Umiastowskiego, Linowskiego, Tykła, Moszyńskiego Zastępców, którym naysciślejszą indagacyą, i niezbędnę wiadomienie Rady o całej tey sprawie, poleciła.

Zaleciła wydziałowi skarbowemu, ażeby na potrzeby woyska, wydź: potrzeb woyskowych sumę 200,000. złt: pol: w połowie gotowizną, w połowie cedułami mennicznymi, z kasy narodowej wypłacić zalecił.

Zaleciła temuż wydziałowi, żeby na opłacenie należitości korpusowi Kadetów, za miesiąc May i Czerwiec, sumę złt: pol: 29,391. gr: 7. i pół, w jedney części gotowizną, a w dwóch częściach cedułami mennicznymi, za kwitem prezyd: w wydź: potrzeb woysk: z kasy narod: wypłacić nakazał. Do weyrzenia zaś w istotne potrzeby szkoły Rycerskiej, co do życia i edukacyi, wyznaczyła OO. Aleksandra Linowskiego, Tad: Mołostowskiego, Michała Kochanowskiego, X. Fran: Dmochowskiego Zastępców w Radzie.

Zaniośła żądanie do O. Komen: X.M. ażeby od dnia iutrzeyszego, dysponował wartę woyskową na asystencyą sądowi nayw: kryminalnemu, w domu Potkańskich sefilye swe odbywać mającemu.

Wydział potrzeb woyskowych, stosownie do poprzedzney rezolucyi Rady, złożył stan kasy kommissoryatu general.

tego wojennego, od dnia 1. Czerwca do ostatniego tegoż miesiąca; podług którego, z mianey w tymże miesiącu percepty 543,038. zł: pol: gr: 12. expensował 520,568. zł: gr: 26. Rachunek ten podpisany od prezydującego, oddany został do archiwum Rady.

Pozwoliła O. *Walickiemu* wyjazdu za granicę dla poratowania zdrowia, za złożeniem w wydziale bezpieczeństwa zaświadczenia doktorów o aktualney chorobie, i affekuracyi, iako za trzy miesiące powróci do kraju, z warunkiem, ażeby ludzi zdanych do noszenia broni, oprócz do konieczney posługi potrzebnych, z sobą nie wywoził.

Pozwoliła O. *Węgierskiemu* wyjechać do obozu N. Naczelnika.

Poczym festiwa odwołana na dzień następny 10. mca i roku bieżących na zwykłą godzinę po południu.

Excerpt z listów pisanych z Litwy.

Poczta *Litewska* dla spóźnionych listów z *Kowna*, dnia dzisiejszego dopiero przybyła, i następujące przyniosła wiadomości:

Odparci od *Wilna Moskale*, w liczbie 4. tysięcy, cofnęli się ku *Stonimowi*. Sciągająca za niemi kolumna wojska *Rzpltey*, jest z 6. tysięcy złożona.

Wojska nasze, które od *Zmudzi i Grodzieńskiego* w granice *Pruskie* wkroczyły, wszędzie od mieszkańców tamiecznych z radosnemi okrzykami witane i przyjmowane: miasto zaś *Gołdapa*, uroczyście do powstania narodowego przyłączyło się. Oficjalsi królewscy w głąb kraju wynoszą się.

Miasto *Lipawa*, ofiarowało na potrzeby spólnego powstania 100,000. talarów, oraz dostawienie stu armat, i rekrutę z każdego domu, aby tylko 400. ludzi w garnizonie dla niego pozostało.

Listy z *Mitawy* zapewniają, iż w moment odejścia poczty, stanęło w tym mieście 1.500. kawalerii *Polskiej*, a *Moskale* cofnęli się wprzód ku *Rydze*.

Piszą z *Tok*: iż siła zbrojna województwa *Trockiego*, i powiatu *Preh-*

skiego, do 10,000. wynosząca, ruszyła już ku granicom *Pruskim* — że dwie kolumny regularnego wojska *Rzpltey* złożone, znajdują się za *Borunami*, i miały z *Moskalami* akcyą, w której kilka armat sześć funtowych miały zabrać nieprzyjacielowi. Przez *Lipawę* doszło z *Anglii* doniesienie, o wściekłej już w *Londonie* rewolucyi.

Excerpt z rapportu Sierakowskiego G.M. do Orłowskiego Gen: Lieut: d. 9. Czerwca.

Donoszę Generałowi Lieutt: iż Ob: *Skilski* komendant powiatu *Garwolińskiego*, ordynowany odemnie w okolice *Radzyna*, odebrał oprócz furazów nie daleko *Parczewa*, pontony *Moskiewskie* nalożone na 44. wozach, i 276. wołów. Tenże Generał wziął w niewolę 51. jeńców *Rosyjskich*, licząc w to i zwolzczyków, reżta komendy *Moskiewskiej* ucieczką ratowała się. Patrol wysłany odemnie ku *Mieędzyrzecowi*, zabrał prowiant prowadzony na 130. furach dla wojska *Rosyjskiego*, i takowy przytawił do obozu mego.

Excerpt z listu Mokronoskiego d. 9. Lipca pod Błoniem.

Donoszę Generałowi, że dziś równo ze dniem atakował wojsko *Pruskie* pod komendą generała *Elsner*, i przez mężne stawienie się wojska *Rzpltey*, przmusiłem nieprzyjaciela do ustąpienia mi placu. Nieprzyjaciel się cofnął o milę za *Błonie*, zawsze atakowany przez kawalerią z brygady *Kotycki*, i dwa szwadrony z pułku 5go. Nieprzyjacielska strata mała, nasza wcale żadna.

Excerpt z listu Wybickiego, pełnomocnika, do N. Rady d. 10. Lipca o godzinie 9. zrana.

Nieprzyjaciel zbliżywszy się pod *Błonie*, za dwa dni stanąć sobie pod *Warszawą* założył: lecz już w tym momencie o milę wstecz przed bronią naszą umknął. Obyw: Generał nasz *Mokronoski*, naradziwszy się z OOb: Generałami *Xciem Józefem Poniatowskim i Dąbro-*

wskim; postanowił otwartym boiem uderzyć na nieprzyjaciela w obozie. Dnia ielżcze wczorajszego, zewsząd przychodzące wiadomości o gromadzącym się i otaczającym nas nieprzyjacielu, mężstwa generałów naszych nieustraszyły. Jeszcze śpiącego nieprzyjaciela atakowaliśmy w obozie jego; i jeżeliśmy takiey mu klęski nie zadali, iak się po mężtwie żołnierza naszego spodziewać należało; przyczyną jest, że, nad wszystko przeырzenie, z początku zaraz ataku naszego, o retyrardzie nieprzyjaciel myślał. Artyllerya i piechota nasza, niemogła go doścignąć. Kawalerya nasza nad wszystko mój opis odważna i waleczna, sama go doganiała. Stanał na iey czele Generał Mokronowski, i natarł, mimo rzęślitego ognia i karta-czów, na nieprzyjaciela w 4 gran zwiniętego: lecz nie chcąc exponować kawalery bez piechoty, która nadejść nie zdążyła, cofnąć się kazał. Jakoż, szczerze piżę, ieden nam tylko zginął, i trzech rannych. Boże wielki! lud ten nie iest stworzony dźwigać kaydany, i obcey ulegać przemocy: niech tylko pozna siebie, a ziemia jego nie będzie łupem gwałtu: niech rozpaczy, podłym i gnuśnym niewolnikom tylko własney, mieysca nie da: niech się broni; a swobody i granice swoje odzyska. Niech okaże stałość i mężtwo, a sam nieprzyjaciel szanować nas będzie. Piżę to z placu obozu nieprzyjacielskiego, i idziemy Bogu złożyć dzięki w świątyni jego. Potym obfzerniey wszystko opiżę. Zawsze z naywyższym szacunkiem.

Wybicki.

List Generała Maiora Karwowskiego, do Komendanta Pruskiego d. 5. Lipca.

Właśnie z woyskiem w marsz wychodziłem, kiedy trębac z listem do mnie przybył: ostrożność radziła, abym tegoż do czasu w politycznym przytrzymał arefzie. Posłaniec ten, chociaż nie officer, bynajmniej skrzywdzonym nie był, nie tak, iak mój Major z expedycją iadący, do którego, mimo otrąbienia, kilkadziesiąt razy wystrzelono, i konia ubito. Bynajmniej się tego niespodziewałem po woysku Pruskim, o którym mniemałem,

że zna prawa wojenne. Co się tycze odpisu, mam honor oznaymić: że nigdy, tym bardziey podczas kampanii, próżnemi nie zatrudniam się korespondencyami; dla tego donoszę: że rek wizycya moia bez fundamentu nie była. Do obozu do Reymentsfelczera mego, przywieziono tuteyszego niewinnego mieszkańca, tak dalece na drodze od Bośniaków zranionego; że umierać musi. Podobny postępek z bezbronnym obywatelom, bynajmniej honoru nie czyni, a nawet brawurą nazwać się może. To piżę nie komendant konfederatów; ale Generał patentowany, i komendant woysk Rzpitey, która dbała o swą całość, wolność i niepodległość, wysłała waleczne swe woyska na uwolnienie się od naiezdniaka i poskromienie łupieństwa od tyranów doznanawanego. Piżęne te pobudki, powinnyby nawet w nieprzyjacielu sprawić przyzwoite poszanowanie szlachetnego celu. — Karwowski G. M.

W następującym numerze umieszczony będzie rapport G. Karwowskiego o polityczce jego z Prusakami.

Prusacy cofnęli się pod Zegrzem, popfawszy baterye nasze.

Reszta odezwy wydziału instrukcyi w Radzie N. narod: do wydziałów instrukcyi w deputacyi centralney W. X. Litt: i w kommissyach porządkowych.

Co do drugiego artykułu powinności tyczącey się dozoru nad wszystkiemi szkołami publicznemi i funduszem edukacyinym: wydział instrukcyi w Radzie Naywyższej Narodowej żąda od wydziału instrukcyi w deputacyi centralney W. X. Litt: i od wydziału instrukcyi wszystkich kommissy porządkowych:

1mo. Uwiadomienia, ile w każdym respective województwie, ziemi, lub powiecie, iest szkół publicznych większych i mniejszych pod dozorem akademików?

2do. Ile w szkołach z funduszu edukacyinego płatnych iest profesorów, ile emerytów?

3tio. Z tych emerytów, którzy są opatrzeni prelaturami, kanoniami, probostwy, lub też inny iaki dochod mają?

a których całym sposobem jest życia pensya emerytalna przez fundusz edukacyjny opłacana?

4to. Czy liczba tych szkół wystarcza potrzebie ziemi lub powiatu?

5to. Jle jest szkół zakonnych?

6to. Jle szkółek parafialnych, i iaki ich fundusz?

7mo. Jle konwiktów? iakie ich dochody? na czyiey są fundacyi?

8vo. Co się wydziałowi instrukcyi miejscowemu być zdaie potrzebnym dla dobra instrukcyi w swoiey *respective* ziemi, lub powiecie?

Dan w *Warszawie* na sefssyi wydziału instrukcyi w Radzie N. N. dnia 5. Mca Lipca 1794. Roku.

Franciszek Zabłocki wydziału instrukcyi Sekre: w Radzie N. N.

Uniwersał względem niestawiających się do pospolitey obrony, i usuwających się za granicę.

RADA NAYWYŻSZA NARODOWA.

Od zacczenia urzędowania, wykonywając ciągle ze ślodyczą trudne w dzisiejszym oyczyzny stanie obowiązki nasze, wyznaiemy, iż ten, którego teraz dopełniamy, żalem i zafinuceniem serca nasze napełnia. Obowiązani przekładać obywatelom istotne powinności, które swoiey winni oyczyźnie, to samo, nie bez umartwienia, jest dla nas, iż czuimy potrzebę przypominania onych. I *Polakom*że ieszcze trzeba dowodzić, iż wszyscy powinni bronić swoiey oyczyzny? iż walczyć za wolność i niepodległość kraju, jest świętą obywatela powinnością? iż lepiej jest, wystawić się na wszystkie nieszczęścia wojny, niżeli patrzeć na rozszarpanie ziemi swoiey? niżeli brząkać kajdanami niewoli, które na nas tyrania dwóch niesprawiedliwych sąsiadów włożył usłanie?

To wszystko przecież, widząc tak gęste usuwanie się z oyczystey ziemi, musi wam obywatele powiedzieć Rada narodowa: któż będzie walczyć za prawa, za wiarność wasze, kiedy wy ie pierwsi

opuszczacie? kto będzie bronił oyczyzny prześladowaney od zewnętrznych nieprzyjaciół, kiedy wewnątrz bez sił, bez ludzi, bez sposobu zostanie? Zapal wielu cnotliwych, garnących się z ochotą pod chorągwie oyczyzny, pokazuje, że kochają wolność, że dla niey życia poświęcają. Lecz co mówić o tych, którzy zamiast łączenia się z woyskiem, zamiast odbywania posług, do których wzywa ich Rzplta, uchodzą za granicę, i tam spokojnie patrzą na braci swoich, na ich prace i usiłowania dla oyczyzny, podejmowane? Sąż oni *Polakami*? nie okazują naganney i godney kary obojętności? U *Ateńczyków* w przypadku rozdwoienia obywatelów, kara śmierciznaczona była dla tych, którzyby się do żadney nie łączyli strony. Nie zasługują sprawiedliwie na karę ci, którzy w powszechnym powstaniu, braci swoich opuszczają? Kto się nie wiąże z temi, którzy przysięgli krew swoją wylać dla oyczyzny, ten, albo co przeciw niey zamyśla, albo jest obojętnym, a i to jest zbrodnią w obywatelu. Oto zdanie, w którym ostrzegł w pierwszej odezwie współziomków swoich Naczelnik, zdanie zasadzone na pierwszych fundamentach społeczeństw ludzkich, prawo niewzruszone w rewolucyey, którym przeięta była Rada, stanowiąc kary w organizacyi sądów kryminalnych na usuwających się od pospolitey obrony.

Ani to jest żadna nowa ustawa; jest to tylko przypomnienie praw dawnych, które powinność każdego stawiania na pospolite ruszenie na surowiey obostrzają; bo uchylającym się od pospolitey obrony, zagrażają karą *sub amissione bonorum*. Zayrzyście w przywileie pierwsiatkowe, i nadawcze dóbr tych, które posiadacie, znajdziecie w nich ten istotny warunek, iż każdy powinien stawać do boju, ile razy tego potrzeba oyczyzny wymagać będzie. Przeczyryście dzieie narodowe, te niechay w przykładach przodków waszych wskaza wam obowiązki, iakich niniejszy los oyczyzny od was wyciąga. Te niechay zapal wasz utwierdza i nadzieją najlepszych pomyslności pokrzepią.

(Reszta w następującym Numerze.)